№ 205. Kraków 10 Września Czwartek. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek [illegible] z końcem każdego miesiąca.

CZAS

Przedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY na kwartał IVty, to jest na **październik, listopad** i **grudzień**
na Dziennik **CZAS** w miejscu **złr. 4**, z przesyłką pocztową **złr. 5**,
na Dziennik **CZAS** wraz z **DODATKIEM** miesięcznym, w miejscu **złr. 7**, z przesyłką pocztową **złr. 8**
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi przesyłane być winny *franco*.
Na sam **DODATEK** prenumerować nie można.

☞ *Do dzisiejszego numeru dołączają się listy prenumeracyjne powrotne, dla ułatwienia szanownym pp. Abonentom wczesnego przesyłania prenumeraty.* ☜

Kraków 9 września.

Piszą nam z Wiednia o kolei żelaznéj galicyjskiéj:

Statuta Towarzystwa Akcyonaryuszów kolei galicyjskiéj Karola Ludwika, potwierdzone przez N. Pana, oddane już zostały Radzie zawiadowczéj, a zaraz potem dziennik urzędowy *Gazety Wiedeńskiéj* ogłosił je drukiem w numerze swoim z d. 6 b. m. Stanowcze więc urządzenie Towarzystwa nastąpi zapewne niezadługo, zwłaszcza, że zamiarem jest Rady zwołać akcyonaryuszów na dzień 15 grudnia, celem naradzenia się i uchwalenia układów we względzie nabycia kolei zachodnio-galicyjskiéj, o co się od samego początku założyciele naszego Towarzystwa współubiegali z Towarzystwem kolei północnéj Cesarza Ferdynanda. Nabycie téj gotowéj już kolei, pominąwszy inne względy, byłoby już przez to samo korzystne, iż dostałaby się Towarzystwu w ręce część znaczna kolei już gotowéj ze służbą uorganizowaną, a dalsze posuwanie robót na całéj linii mogłoby iść stopniowo i nieprzerwanym ciągiem ku Lwowu, przedłużając koléj już istniejącą, przez co najmniejsza przestrzeń natychmiast po wykończeniu swojem dałaby się w ruch wprowadzić i przynosiłaby odpowiedni dochód. Byłoby zaprawdę dziś zbytecznem chcieć się rozpisywać nad ważnością kolei galicyjskiéj tak dla wewnętrznego handlu i obrotu, jako też dla handlu zagranicznego. Wiadomo każdemu, jak ogromne transporta towarów i surowych płodów krążą już teraz codziennie na kolei galicyjskiéj, jakkolwiek doprowadzonéj dopiero do punktu tak małoważnego jak Dębica; a ruch ten zaledwie domyślać się dozwala, czem będzie koléj galicyjska w całéj swéj rozciągłości.

Lubo koncesya nadana Towarzystwu tyczyła się tylko linii od Przemyśla na Lwów, z jednéj strony do Brodów z drugiéj do Czerniowiec, tudzież kolei ubocznéj prowadzącéj od Przemyśla do téj ostatniéj linii, niewyłączyła ona wszelako nabywania innych kolei w Galicyi; nadanie zaś w statutach świeżo przez N. Pana potwierdzonych nazwy „koléj galicyjska" a nie „koléj wschodnio-galicyjska", dozwala wnosić, że przewidywanem jest zjednoczenie we wspólne przedsiębiorstwo całéj sieci kolei w Galicyi.

Puszczenie w obieg akcyj, w téj chwili kłopotliwéj dla targu pieniężnego, znalazło tu i owdzie niechętnych; wszelako stan giełdy nie tyle obchodzi obywateli kraju naszego, co spekulantów i bankierów wiedeńskich, którzy nie dla lokacyi kapitałów ale dla gry giełdowéj nabywać akcye zwykli; obecna zaś pora o tyle zdaje się być w kraju naszym przyjazna temu przedsiębiorstwu, że obligacye indemnizacyjne i inne papiery publiczne dość wysoko stoją.

Instytucya syndykatu niekorzystna była dla tych tylko, którym nie szło o powodzenie przedsiębiorstwa i utrwalenie kursu papierów jego, lecz o grę giełdową, któraby umiejętnie prowadzona zbogaciła w pierwszych chwilach kilku zręcznych ludzi mogących obracać znacznemi kapitałami, a pociągnęła za sobą w następstwie koniecznego spadku kursów, dyskredyt przedsiębiorstwa i stratę tych, którzy na prawdę mniejsze kapitały swoje w akcyach lokują. Wiadomo, że syndykat Towarzystwa ułożył się był oddawna z bankiem kredytowym co do deponowania w nim wszystkich akcyj, iżby sprzedaż onych niemogła niżéj *pari* odbywać się. Te akcye które przez wpłatę połowy swéj wartości uwolnione były od opieki syndykatu, jakoteż i ta mała liczba akcyj poprzednio już puszczonych w obieg, reprezentując razem kapitał 5 mil. złr. który nazbyt jest stósunkowo małym, nie mogła i nie może wpływać szkodliwie na kurs akcyj. Znaczenie i skutki syndykatu nie są jeszcze dokładnie ocenione, a jednak jest to jeden z najpotężniejszych hamulców gry promesowéj, która niejedno przedsiębiorstwo wyszrubowała sztucznie do wysokości, na któréj utrzymać się na długo niemogło, a spadek ten tém był gwałtowniejszy i w skutkach swych niebezpieczniejszy, im wyżéj *agio* było wyciągnięte.

Termin pierwszy wpłaty na akcye kolei galicyjskiéj w kwocie 30% tj. 60 złr. na jedną akcyę, nastąpi niezawodnie w listopadzie. Subskrybenci, oprócz procentu od kaucyi swéj czyli zadatku, potrącone będą mieć z téj raty samże zadatek. Pozostanie jeszcze do rozdania akcyj za 2½ mil. złr., które jak powiadają, w tym jeszcze miesiącu rozpisane będą, a listy subskrypcyjne otwarte będą w Izbach handlowych krajowych. Ponieważ oprócz członków towarzystw gospodarskich, mało jeszcze obywateli galicyjskich wzięło udział w tem ważnem przedsiębiorstwie krajowem, spodziewać się więc należy, że reszta akcyj rychło się rozejdzie, zwłaszcza, że wpłaty zwolna po sobie następować będą. Pierwsza wpłata wystarczy niezawodnie do r. 1861, dalsze zaś raty nie mogą uczynić więcéj nad 10% rocznie.

Ostudzenie początkowego zapału do akcyj galicyjskich, okrzyczeli spekulanci jako skutek syndykatu, który ich pozbawił prawa spekulowania promessami; lecz skoro akcye kolei bardzo prosperujących spadły ogromnie w ciągu tego czasu, jakżeż miały się podnieść w kursie promessy kolei, któréj rozpoczęcie budowy zwlekało się tak długo?

Nieulega wątpliwości, że nabycie kolei zachodnio-galicyjskiéj podając Towarzystwu w rękę przedsiębiorstwo już rentujące, wpłynie i na pokup akcyj galicyjskich, albowiem oprócz 5% przypadających akcyonaryuszom od wpłaty już wniesionéj, pierwszy zaraz rok po nabyciu téj kolei przynieść musi dywidendę, co dla przedsiębiorstw rozpoczynających, rzeczą jest niesłychaną.

Co do warunków nabycia od Rządu kolei zachodnio-galicyjskiéj, jest nadzieja, że Rząd nie będzie wymagał złożenia jakiejbądź raty na rachunek kupna, ani też że niezażąda procentów od należytości za tę koléj przypadającéj, dopóki koléj niebędzie doprowadzona do Lwowa, co najpóźniéj ma nastąpić w r. 1862. Nabycie kolei zachodnio-galicyjskiéj nie będzie nawet wymagało przyśpieszenia wpłaty rat na akcye, gdyż pierwsza rata łącznie z dochodami ruchu na kolei już gotowéj, wystarczy zapewne na pierwsze potrzeby aż do wykończenia kolei do Lwowa; wtedy zaś właśnie przypadnie termin do rat następnych i spłata należytości rządowi tak z rat pomienionych jako i z dochodów kolei. Dzień 15go grudnia, jako dzień zwołania akcyonaryuszów nowo urządzonego Towarzystwa, rozstrzygnie rzecz o nabycie; spodziewać się zaś należy, że kiedy dawniéj głosy podnosiły się tak wymownie za objęciem całéj kolei galicyjskiéj od granic szląskich do mołdawskich, dziś kiedy układy się toczą o urzeczywistnienie téj myśli, kraj gotowym się okaże i pośpieszy chętnie z nabywaniem reszty akcyj, aby bez względu na korzyść z lokacyi kapitału, zyskać przewagę wotów, kiedy przyjdzie rzecz o nabycie kolei zachodnio-galicyjskiéj.

Korespondencya Czasu

Tarnów 5 września.

Od kilku dni mamy tu formalne oblężenie, oblężenie które każdemu przyjacielowi ludzkości i młodzieży największą radość sprawić musi. Jest to albowiem oblężenie szkoły normalnej i kancelaryi dyrektora jej p. Pospiszyla, przez dzieci od 6 do 12 lat, które gromadnie cisną się do zapisu i proszą o przyjęcie do szkoły; a jest ich tak wielka liczba, że już dziś do 1éj i 4ej klasy więcej dzieci jest zapisanych, niżeli przed rokiem do wszystkich szkół normalnych i realnych razem uczęszczało: oprócz bowiem szkółki trywialnej na przedmieściu Strusinie, zapisanych jest do 1éj klasy normalnéj więcéj jak 300 dzieci, a ciągle jeszcze proszą o przyjęcie, tak że już teraz klasa ta na 3 oddziały podzieloną być musi.

Do téj nie praktykowanej dotąd frekwencyi szkoły normalnéj, przyczyniło się wykonanie przez magistrat rozporządzenia ażeby wszelka młodzież do szkół uczęszczała, a zarazem rozwiązanie około 30 szkół żydowskich (chaider) przez starozakonnych pokątnych nauczycieli (Rebe belfer) utrzymywanych, tudzież napływ dzieci ze szkół trywialnych wiejskich, osobliwie do 4éj klasy normalnej.

Największy napływ dzieci jest ze strony starozakonnych, a to tak chłopców jako i dziewcząt i kilkanaście było takich zdarzeń, że dziecko 7 lub 8-letnie przychodzi do władzy prosząc, aby przeciw woli rodziców do szkoły przyjętem zostało.

Téj chęci uczęszczania do szkół publicznych normalnych, która się w dzieciach i znacznej większości gminy starozakonnych tak głośno objawiła i ciągle objawia, przytłumić już więcej nie zdoła garstka starowierców (hassidów), którzy dotąd całą gminę żydowską terroryzowali i od postępu wstrzymywali: Ale też zapewne i przełożeni gminy żydowskiej, którzy należą do partyi cywilizowanych, czyli surdutowych, zechcą się zająć utworzeniem szkoły normalnej żydowsko-niemieckiej, któréj utworzeniu dotąd zwlekaniem opór stawiali i nie zechcą się dłużej wystawiać na słuszny zarzut, jaki im *Gazeta żydowska* (niemiecka) wychodząca w Lipsku w tych słowach zrobiła:

„Od podróżnych z Tarnowa dowiadujemy się, że tameczni nauczyciele pokątni (vulgo Melamdim) otrzymali od urzędu burmistrzowskiego ostrzeżenie, aby swoje *Chedarim* — jako szkoły w brew przepisom utrzymywane — dobrowolnie zwinęli, jeżeli nie chcą doprowadzić do tego, aby je zamknięto z urzędu. No i jakże się to podoba? Dawniej zwyczajem było, opór bierny zarządu gmin (żydowskich) przeciw podobnym rozporządzeniom rządowym przypisywać konsekwentnemu uporowi ich stronniczości chasydycznej; otóż zarząd owej gminy składa się z samych tylko niemców, a przecież trzeba ich wprzódy zmuszać jakby krnąbrnych dzieciaków — nie powiem, że do chodzenia około młodzieży opiece ich powierzonéj — lecz do wykonywania życzliwych rozporządzeń wysokiego rządu. Gmina ta liczy najmniej 1200 rodzin. Wieleż dobrego zdziałaćby mogła tak wielka korporacya, gdyby miała szczęście posiadać na czele swojem ludzi, którzy pojmując zaszczytne powołanie swoje, wywiązywali się z niego z godnością swoją i gminy swojéj!"

Wiedeń 6 września.

ꝏ Zjazd Cesarzów francuskiego i rosyjskiego w Sztutgardzie zajmuje uwagę publiczną. Doniosłem o stanowisku, z jakiego ludzie polityczni zapatrują się tutaj na ten ważny wypadek. Na innych również punktach Niemiec, sąd głębszy i spokojny, widzi w nim nowy i wielki zakład trwałości pokoju i ulepszeń ogólnych na drodze przyjętéj otwarcie przez rządy, i wskazanéj całéj Europie przez rzeczywiste życzenia i potrzeby rozmaitych narodów. Postęp cywilizacyi przez rozwój coraz rozleglejszy przemysłu, handlu, nauk, wynalazków i zaspokojenie tym sposobem dążności materyalnéj co do polepszenia bytu szczególnych klas ludności i podniesienia bogactw i sił każdego państwa, są celem téj można powiedzieć nowéj polityki, która im stanie się ogólniejszą, tém będzie trwalszą i obfitszą w następstwa. Zjazd dwóch Cesarzów w Sztutgardzie odpowie tym dążeniom i tym oczekiwaniom. Niema on na celu wyłącznych, oddzielnych widoków. Przeciwnie, będzie on, jak słusznie powiada korespondent *Norda* w swym liście z Frankfurtu (w Nrze 248 tego dziennika), wypadkiem politycznym dla pokoju i dla ustalenia dobrych stosunków między wszystkiemi rządami, a mianowicie między temi, których interesa tak jak Niemiec łączą się ścisle z jednéj strony z interesami Rosyi, a z drugiéj z interesami Francyi! O tę zasadę oprą się wszystkie usiłowania w rozwiązaniu pomyślném dotąd dyplomacyę zajmujących kwestyj. Najtrudniejszą między niemi może się stać kwestya duńska, jeżeli gabinet kopenhagski nieprzychyli się choć w części do życzeń już tyle razy wypowiedzianych przez dwa państwa niemieckie i w téj chwili popartych przez sejm holsztyński.

Co do Neapolu, wątpię pomimo przeciwnych wieści, żeby o zbliżeniu się państw zachodnich bez otrzymanych reform szczerze myśleć było można. Lecz jestem pewien, że zjazd w Sztutgardzie zbliży w tych i innych kwestyach sposób widzenia rządów wszystkich mocarstw Europy, i że tym sposobem posłuży do ich pomyślnego rozwiązania.

N. Pan przyjął dziś na osobném posłuchaniu deputacyę kongresu statystycznego. Prace tego kongresu zamkniętemi zostaną po jutrze. O możności i użyteczności podobnych zgromadzeń, rozprawiać byłoby rzeczą zbyteczną. Kongres teraźniejszy wykazał świetną stronę, którą Austrya zajęła w tego rodzaju pracach. Członkowie rozmaitych ministeryów złożyli o ruchu w rozmaitych kierunkach, który się odbywa w Austryi, raporta pełne światła i ciekawych postrzeżeń. Baron Czörnig jako prezes kongresu, i pp. Debrauz i Ficker jako sekretarze, oddali niezaprzeczone usługi w ciągu posiedzeń. Wczoraj wszyscy członkowie kongresu odbyli kosztem rządu wycieczkę na Semmerig, gdzie czekało na nich wyborne śniadanie. Było na niém przeszło 500 osób. Reprezentant Francyi p. Goyell wniósł w końcu toast dla Cesarza Franciszka Józefa Igo za „wspaniałomyślne, i serdecznie przyjacielskie przyjęcie kongresu przez rząd austryacki", toast ten przyjętym został z entuzyazmem. Przyszły kongres zbierze się w Londynie za dwa lata.

P. Ludwik Wołowski, jeden z najznakomitszych i najczynniejszych członków teraźniejszego kongresu był przedmiotem szczególnych grzeczności ze strony ministrów bar. de Bruck i de Toggenburg, i ze strony urzędników składających prezydyum Zgromadzenia. Wyjeżdża on jutro do Krakowa, skąd się uda do hr. Adama Potockiego.

Berlin 6 września.

† Sprawa Księstw duńsko-niemieckich, przechodząca obecnie przez instancyą sejmu stanów holsztyńskich, wyjdzie z niéj nierozstrzygniętą. Sprawozdanie komisyi ustawodawczéj z przedłożonego Stanom przez rząd duński projektu do konstytucyi, brzmi w rezultacie odmównie. Komisya wnosi, aby Stany uchwaliły, że się znajdują w niemożności przychylenia się do wprowadzenia przedłożonéj sobie konstytucyi, zanim i dopóki polityczne stanowisko Księstwa w monarchii, zapewniające mu udzielność i równouprawnienie, nie będzie uregulowane. Ponieważ wniosek ten zapadł jednomyślnie, nie ulega wątpliwości, że przez stany zebrane w komplecie będzie także przyjęty, i to zapewne z równą jednomyślnością, z wyjątkiem jednego lub dwóch głosów rządowi przychylnych. Wniosek ten, przesądzający całą sprawę konstytucyi, pójdzie zapewne przed wszystkiemi innemi pod głosowanie, a z przyjęciem go, upadnie potrzeba obradowania nad pojedynczemi artykułami ustawy, a tém samém i potrzeba dalszych obrad obecnego sejmu w ogóle. Stany będą się mogły rozejść jeszcze przed upłynieniem przeznaczonego im do obrad terminu. Nadzieja załatwienia sporu na miejscu, bez pośrednictwa mocarstw zagranicznych, upadnie zupełnie. Prosty wniosek, że tylko za pośrednictwem tychże mocarstw będzie mogła być załatwioną, czyli że wróci na dawne stanowisko, z tą wszakże korzyścią, że Europa będzie wiedziała o życzeniach i żądaniach Księstw, które przez uchwałę ich stanów przyszły do publicznego objawienia. Co się daléj stanie, jak sobie rząd duński, jak mocarstwa niemieckie, jak reszta mocarstw pierwszego rzędu postąpią, to możemy zostawić czasowi.

Prasa niemiecka przyjęła naturalnie z zadowoleniem rezultat sprawozdania ustawodawczéj komisyi. *Nationalzeitung* zamieszcza w dwóch numerach w piętnastu kolumnach sprawozdanie to w *całéj rozciągłości*. Mało zapewne znajdzie się zagranicznych czytelników, którzyby je przeczytali od początku do końca. Jest to cała historya obecnych konstytucyjnych i politycznych stosunków Holsztynu, którą dyplomacya będzie musiała wziąść pod uwagę, jeżeli chce sprawę bezstronnie osądzić i rozstrzygnąć.

W mieście pełno ruchu. Półki przychodzą i odchodzą, udając się na *manewra* w pobliskie okolice. Część gwardyi poczdamskiéj rozkwaterowana jest na krótki czas tutaj. Ruch w mieście powiększają przybywający licznie członkowie Związku ewangielickiego. Wielu mianowicie przybywa z Anglii, a to z żonami i dziećmi. Myśl powszechnego zgromadzenia Związku tego wyszła z Anglii, i dla tego sam prezes jego w Anglii sir Culling Cardley przybył tu już z familią. Składki na opędzenie kosztów wpływają obficie. Król pomnożył je znacznym datkiem i przyrzekł pokryć brak wystarczającego funduszu. Większa część członków będzie miała wolne mieszkania po domach prywatnych, dla innych wynajęto mieszkania. W hotelach trudno dostać kwatery. Posiedzenia Związku rozpoczną się 9go a trwać będą do 17go b. m. Mimo wyraźnéj sympatyi okazanéj Związkowi słowem i czynem przez N. Pana, słychać, że tutejsza Naczelna Rada kościelna nie będzie w Zgromadzeniu przez nikogo reprezentowana.

Dzienniki zapełnione są sprawozdaniami z uroczystości weimarskich. Poprzedzone były opisy te rozprawami o zasługach Karola Augusta księcia weimarskiego, wielkiego mecenasa i przyjaciela poetów i uczonych swego czasu, w historyi oświaty Niemiec. W rozprawach tych czyniono wiele porównań dążności owego i teraźniejszego czasu, i sąd z nich wydobyty nie przemawia bardzo na korzyść naszéj chełpliwéj cywilizacyi. Nie jedno wielkie słowo, wyjęte z ust ówczesnych prometeuszów światła, musiało przykry dźwięk sprawić w uszach naszych wsteczników na wszystkich ducho-

wnych drogach rozwoju ludzkiego. Uroczystości weimarskie nie przejdą bez wpływu na młodsze pokolenie Niemiec. Obecne niepodniesie się pod naciskiem panującego chwilowo w całym świecie materyalizmu.

Paryż 5 września.

Przyjazd księcia Alberta z synami do szampańskiego obozu, nie odwróci Cesarza od wycieczki do Niemiec i widzenia się z Cesarzem Aleksandrem. Jest to już urzędowa wiadomość. Cesarz zawiadomił mieszkańców Metz, że w październiku wyjedzie do Niemiec i że z powrotem przejedzie przez ich miasto. Nie podobna nie przywięzywać wagi do projektowanéj podróży. Trzeba mieć nadzieję, że rozmowa Cesarza Napoleona z Cesarzem Aleksandrem lepszy skutek otrzyma niż rozmowa jego z księciem Orłowem. Cesarz ma zrobić podróż z Cesarzową i spotkać się z cesarską familią rosyjską w Stutgardzie. Król wirtemberski opuścił już Biarritz i udał się do Stutgardu. Jako teść W. księżnéj Olgi odegrał on w tym interesie równą rolę co książęta Hesko-darmstadzcy w Plombières. Cesarz będzie miał minę robienia wizyty królowi wirtembergskiemu, a Cesarz rosyjski swéj siostrze. Mają zjechać do Wirtembergu W. księżne Helena i Marya; mają zjechać głównie ambasadorowie rosyiscy. Pan Bałabin opuścił na kilka dni Paryż zostawiając na swem miejscu pana Grote, pierwszego sekretarza ambasady.

Spotkanie się Cesarza Napoleona z Cesarzem Aleksandrem było długo negocyowane przez Rosyą. Będzie ono miało charakter dynastyczny i pacyfikacyjny, ostatni brany w znaczeniu czynnem i restauracyjnem. Charakteru przymierzowego mu nie dają. Nikt nieprzypuszcza, aby Cesarz puścił się na hazardy. Podróż do Osborne, bliska wizyta ks. Alberta i rozkaz dany ambasadorowi francuskiemu w Teheranie, domagania się o oddanie Heratu, dają Anglii dostateczne rękojmie. Przesadzonem jest co mówią i piszą o obawie Anglii, o większem zbliżeniu się lorda Palmerstona do książąt orleańskich, uważanych jako narzędzie itd. Spotkanie się w Stutgardzie nie wpłynie na zmianę przymierzy, da tylko Cesarzowi Napoleonowi swobodniejsze stanowisko w podjętych przez niego interesach, z których żaden nie jest dotąd skończony. Zmiana przymierzy nie nastąpi, chyba wtenczas, kiedy do tego Cesarz byłby zmuszony. Ewentualność ta dotąd zupełnie nie znikła, ale trzeba mieć nadzieję, że zniknie.

Morning Post przemawia znowu przeciw jedności Mołdo-Wołoszczyzny, obudzając powątpiewanie o rozciągłości ugody osborneskiéj. Ostatnie artykuły tego dziennika żywo podjęły dzienniki francuskie, mianowicie w *Siècle*. Trudno przypuścić, aby w chwili powiększania się ważności buntów indyjskich, artykuły *Morning Posta* były wyrazem myśli rządowéj.

Sprawa szlezwicka idzie drogą przewidzianą. Komisya sejmu szlezwickiego odrzuciła propozycye duńskie. Tego się spodziewali Szwedzi i z tego są kontenci.

Rozkaz dzienny ogłoszony przez Cesarza do szampańskiego obozu jest bezkolorowy. Wybranie na obóz Szampanii i postanowienie uczynienia stałym tego obozu, jest ciągle rozmaicie tłumaczone i łączone ze sprawą mostów reńskich. Rozpoczęły się w obozie mustry pułkowe, brygadowe i dywizyjne. Wielkie monarsze manewra rozpoczną się dopiero około 20go t. m. Zjedzie na nie arcybiskup Morlot, bawiący obecnie w Szwajcaryi. Książę Napoleon ma przyjąć księcia Alberta w Hawrze i powieść go do obozu, a hrabiostwo Walewscy mają udać się do Biarritz i przywieść także Cesarzowę do obozu.

Paryż 5 września.

Z Indyj przychodzą opisy o samych okropnościach. Anglicy drżą o los cytadeli Agry, do któréj tyle rodzin się schroniło. Co napisał *Leader* o Indyach, staje się opinią wszystkich Anglików. Według téj opinii, Anglicy ukarani zostali w Indyach dla tego, że nie żyli w nich jak w Anglii, że podali się rozpuście itd. Podobny sąd trąci purytanizmem właściwym Anglii. Rzeczą jest niezawodną, że Anglicy pozostają Anglikami tylko u siebie, albo w koloniach złożonych z ludności angielskiéj. Tam gdzie trafiają na piękną a biedną rasę wschodnią, tracą swój charakter. W Indyach zbytek Anglików był niesłychany.

Sąd kryminalny paryski skazał zaocznie na deportacyę Ledru Rollina, Mazziniego, Campanellę i Massarantego za spisek na życie Cesarza. Prokurator mówił długo i dowodził, że oskarżeni byli głównymi hersztami spisku.

Courrier de Paris musiał zmienić redakcyę polityczną i powierzyć ją panu Cheron de Villiers. Pan de Mornaud zachował redakcyę czysto literacką.

Pisma jednego ze znanych autorów piszących o Rosyi, mają bardzo się rozchodzić, szczególniej w Niemczech. Jest to następstwo zbytniéj cenzury jaka panuje w Rosyi i Królestwie Polskiem. Gdyby była większa wolność druku w granicach rosyjskich, opinie o Rosyi byłyby wytrawniejsze. Dzięki panującéj cenzurze, pism warszawskich prawie czytać nie można. Żadna myśl poważna nie może się w nich pokazać; widzi się w nich tylko echo tego, co kraj albo Paryż mają w sobie lekkomyślnego. Jakie indywidua może tworzyć podobne dziennikarstwo, a raczéj podobny system? Zawsze utrzymuje się przekonanie, że Rosya przejdzie przez ruchy społeczne. Przekonanie to przypominają dawniejsze przewidzenia, które nigdy się nie ziściły. Mimo twierdzenia jednego z moich kolegów, pewnem jest, że Rosya rozpuszcza część wojska. Listy z Petersburga donoszą, iż wielu oficerów dostało urlopy i że nie wiedzą co z sobą zrobić.

Umarł p. Korsak, ojciec sześciorga dzieci i sekretarz merostwa w Grenelle pod Paryżem. Używał on tu zasłużonego szacunku.

Minister oświecenia posłał w misyi naukowej do Egiptu i Indyj panów Delatre i Podhorskiego.

Dowiaduję się z przyjemnością, że w Lipsku, w księgarni zagranicznéj, ma wyjść wkrótce, z rycinami druga edycya pięknéj powieści historycznéj o Stanisławie Leszczyńskim, która tu znalazła bardzo dobre przyjęcie. *Dodatek* wasz chlubnie o niéj przemawiał w roku zeszłym i słusznie, bo podobne powieści nietylko bawią lecz kształcą i uczą.

Listy z Poznańskiego donoszą, że zakład *Służebniczek* wiejskich, nie znajduje w téj dzielnicy przyjęcia, jakiego doznaćby może powinien. Mają mu się sprzeciwiać inne zakłady i niektórzy proboszcze. Nie znam dokładnie miejscowych stosunków, ale sądzę, że przy stopniowym upadku majątków obywatelskich a trzymaniu się osad włościańskich, myśl służebniczek wiejskich była wyborna i zastosowana do potrzeb.

Skradzione papiery OO. Zmartwychwstańców nie zostaną stracone. Złodziej wyznał, że je spalił i to przy dwóch osobach czy wspólnikach. Skarb rzymski wyda w miejsce spalonych inne tytuły. Złodziej został skazany na kilkanaście lat więzienia.

Artykuł Helleniusza o *Unii w Polsce* ogłoszony w *Dodatku* waszym z czerwca, został uznany za dobrą pracę historyczną, prostującą wiele błędnych lub lekkomyślnych opinij. Taki jest sąd osób kompetentnych w tym przedmiocie.

Ktoś przejmuje na poczcie *Dodatek*, który mi przesyłacie, przecina go, czyta i nie spieszy się bardzo z jego odesłaniem. Proszę tylko.... amatora o spieszniejsze czytanie.

Londyn 4 września.

L. Po zamknięciu parlamentu Londyn jeszcze bardziéj się wypróżnił. Królowa udała się do Balmoralu, towarzyszy jéj tą razą do Szkocyi minister spraw zagranicznych lord Clarendon, jako może najpotrzebniejszy w dzisiejszych kraju zewnętrznych stosunkach. Z piętnastu osób wchodzących do składu ministeryum i gabinetu, prawie połowa opuściła stolicę dla wytchnienia, co dzienniki, choć wcale niesłusznie, za złe im poczytują, jakby to w obecnych okolicznościach trąciło niedbałością z ich strony. Jeden Palmerston niezmordowany nieodbiega swego stanowiska, a choć wybiega czasem do swego wiejskiego Bracket-hall, jest to blisko jakby był w mieście. On z tytułu swego jako naczelnik ministrów, a drugi Vernon Smith jako prezes wydziału spraw indyjskich (*Board of Control*), właściwie są jedni niezbędnie potrzebni, aby zostawali na miejscu do czuwania nad kierunkiem spraw w Indyach, i wystarczą na wszystko. Za każdém nadejściem nowin z Indyj, zwoływana ma być rada gabinetowa, kiedy obowiązkiem będzie dla drugich stawić się na nią. W razie zas niebezpieczeństwa i naglącéj potrzeby parlament będzie zwołany.

Pogłoski nadchodzą o mających nastąpić zmianach w ministeryum, w celu wzmocnienia go wyższemi talentami. Vernon Smith, jak mówią, zupełnie wyjdzie z niego, a sir Charles Wood ma zająć jego miejsce. Na tego zaś zastępstwo w admiralicyi forytowany jest sir James Graham. Mówią także o chęci wystąpienia lorda Panmure z ministerstwa wojny dla słabości zdrowia; w takim razie może Sidney Herbert lub Cardwell wejdą do gabinetu. Pierwszy jak wiadomo rodzi się z Worońcowny i należąc do ministeryum Aberdynowskiego, stracił wiele z swéj popularności przez przychylność dla Rosyi. Wątpię przeto, zwłaszcza przy obecnych stosunkach Anglii z Rosyą, żeby najważniejsza w téj chwili posada, jak ministerstwo wojny, mogła mu być powierzoną. Mniemam że rząd nie dopuści się téj niedorzeczności, gdyż wybór takowy najsłuszniejsze wywołałby nań zarzuty. Lecz jeśli istotnie jakie zmiany były uprojektowane, dowiemy się o nich wkrótce z pewnością.

Tymczasem rząd niezapomniał o wzmocnieniu swego to jest liberalnego stronnictwa w obu Izbach; uczynił to za pomocą prerogatywy służącéj Królowéj, będącéj podług prawa źródłem wszelkich honorów. W skutek czego jeden z najzasłużeńszych liberalnych parów margrabia Lansdowne kreowany został księciem, pod tytułem: „Duke of Kerry“. Nadany mu ten zaszczytny tytuł z powodu, iż prowadzi ród swój od dawnych królów irlandzkich tego nazwiska. Lord Robert Grosvenor, od wielu lat zasiadający w Izbie niższéj, kreowany parem pod tytułem barona Ebury, od najdawniejszéj posiadłości należącéj do jego familii, a któréj głową jest jeden z najmajętniejszych magnatów angielskich margrabia Westminster. Proponowane było parostwo także lordowi John Russell, lecz on miał się od niego wymówić tém, że jego karyera jeszcze nie skończyła się w Izbie niższéj, gdzie jest potrzebny do przeprowadzenia różnych reform, a szczególniéj reformy parlamentowéj wielce pożądanéj od narodu. Co atoli za największą zaletę poczytuje się rządowi w téj kreacyi nowych parów i to z wielu względów, to słuszne wyniesienie Tomasza Macaulay, sławnego historyka angielskiego na dostojność parowską, zostaje on pod własném swém imieniem: Lord Macaulay. Przez to wyniesienie jego rząd dał przykład, iż parostwo najwyższe dostojeństwo w kraju, nie jest jedynie dla lordów z rodu przeznaczone, ale jest dostępne także dla zasługi. Wielce podoba się publiczności to ocenienie zasługi przez rząd w osobie narodowego dziejopisa. Lord Macaulay jako znający dobrze Indye — mógł bowiem je poznać przebywając tam lat kilka — wielką może być podporą rządu w dyskusyach, jakie mogą się o nich przyszłego roku w Izbach wytoczyć. Dotąd wiadomość o nich w obu Izbach, a szczególnie u dziedzicznych senatorów, była nader szczupła, a dyskusye o Indyach odpychano zawsze jako mało interesujące. Jeden hr. Ellenborough cokolwiek wiadomości o nich posiadał, ale jako antagonista rządu odzywał się najczęściéj w duchu stronnictwa swego. Przez to zdanie jego traciło wiele na wartości.

Przez parostwa, przez wyjazd wojskowych do Indyj, równie jak przez śmierć członków, kilka miejsc opróżnionych zostało w Izbie niższéj. Te zapewne będą zapełnione liberalnemi członkami, zwłaszcza że konserwatyści pod sterem lorda Derby i D'Israelego zostający jako niemający żadnego wyraźnie oznaczonego celu, utracili wiele z dawnego swego wpływu na wybory. Słychać więc o dawnych kandydatach występujących do wyboru jako to: Layard, Cobden, Gibson, Miall i W. Fox. Oprócz Byng i Russell, są oni w większéj części radykalni, co miejsca swe za wotowanie w chińskiéj kwestyi przeciw rządowi poutracali. Czy odtąd mając kwestyę indyjską przed sobą nawrócili się, niewiadomo; poszliby w tém wszakże tylko za rozsądnym przykładem jaki im dał Bright, jeden z ich liczby, który choć członek pokoju jako kwaker i wotował na chińskiéj kwestyi przeciw rządowi, w indyjskiéj oświadczył się za orężem i że wszelkiemi sposobami rząd winien ukrócić anarchią.

Wypadałoby wam pisać o Indyach, ale raz dotknąwszy téj materyi, całyby list zabrało, na nic innego nie pozostałoby miejsca. Osobno o nich, i to niebawnie wam napiszę. Poczta indyjska dopiero 12 b. m. zwykła nadchodzić, telegraf jednak może rychléj nam co przynieść. Lecz jak dotąd cała postać Indyj smutna, przerażająca. Lord Mayor londyński wysłał 20,000 rupeów składki z City na wsparcie biednych rodzin angielskich co się ucieczką do Kalkuty uratowały. Składki są ogłoszone na bursie londyńskiéj, i będą zapewne zbierane po całym kraju. Hr. Persigny, ambasador francuski, złożył na ten cel od siebie 100 fs. Było to niejako wywdzięczeniem się za niedawną a liczną składkę przesłaną dla dotkniętych powodzią we Francyi. Jak najmiléj też była przyjętą od Anglików, jako dowód szczerego współczucia od reprezentanta sprzymierzonego narodu. Ten musiałby być zupełnie obrany z ludzkiego czucia coby się niewzdrygnął na tyle barbarzyństwa, i niepotępiał brutalskich jego sprawców. I mysmy zaznali Mongołów i mieszańców z ich plemion. Własne doświadczenie nauczyło nas czułości.

Pomimo tylu klęsk zwalających się na Anglią, nic w niéj niezaniedbuje się co do cywilizacyi i oświaty. Przeszłego tygodnia brytańskie towarzystwo (*British Association*) dokończyło swe roczne posiedzenie w Dublinie, przebiegając obszary umiejętności i odkryć nowoczesnych. Roku 1858 towarzystwo ma odbywać swe posiedzenia naukowe w Leeds. Na prezesa obrany prof. Owen, jeden z najsławniejszych osteologów.

Rzym 31 sierpnia.

S. Ojciec ś. bawi dotąd w Toskanii *), gdzie go wszędzie przyjmują z oznakami największéj radości. Dziennik *il Giglio di Firenze* tak się z tego powodu wyraża: „Szczęśliwe zdarzenie zaszłe niedawno wśród błogosławieństw uradowanego ludu zagłuszyło w tych dniach wszelką polityczną rozprawę między Florentynami. Dziś Pius IX, namiestnik Chrystusowy, najwyższy Pasterz Kościoła, jest w myśli w sercu i w ustach wszystkich. Najgorętszemi i najszczerszemi serca wyrazami błogosławią powszechnie jego przybyciu i z pełną uszanowania niecierpliwością każdy go szuka, każdy pożąda, każdy usiłuje zbliżyć się do niego i ucałować przynajmniéj rąbek jego szaty. Oby przytomność Człowieka Bożego pojednała wszystkie serca i zgotowało im rzetelne i trwałe szczęście!“

Dnia 24go sierpnia Papież wyjechawszy z Florencyi koléją zwaną *Strada Ferrata Leopolda* zatrzymał się na stacyi san Pierino, gdzie zastał biskupa miasta san Miniato z całém duchowieństwem, i udzielił zgromadzonemu ludowi błogosławieństwo apostolskie. Po jedynastéj z rana przybył do Pizy, i był przyjętym na stacyi kolei żelaznéj przez radę municypalną w urzędowym stroju i przez prefekta oddziału w mundurze; po czém odbył wjazd do miasta ze zwykłym orszakiem. Jego Świętobliwość zapragnął natychmiast zwiedzić kościół katedralny, skąd udał się pieszo do pałacu arcybiskupiego z balkonu którego błogosławił ludowi. Tam przyjmował kapitułę i zgromadzenia zakonne. Potém wsiadł do karety i jechał ze świtą swoją do królewskiego pałacu, przyjmowały go przed wschodami księżniczki toskańskie i hrabia Trapani, tudzież damy i szambelanowie pizańscy. W sali zaś tronowéj nastąpiły niebawem przedstawienia dam, szambelanów i kawalerów ś. Stefana w wielkim stroju i w płaszczach. Po obiedzie J. Ś. odwiedził klasztór san Matteo, gdzie były się zebrały liczne zakonnice. W wieczór oświecono farny kościół i szpital a Papież przyjmował sędziów trybunału i różne znaczące osoby.

Rano 25go odprawił nabożeństwo w katedralnym kościele Pizańskim, gdzie rozdawał komunią ś. członkom zgromadzenia ś. Wincentego a Paulo; poczém w pałacu arcybiskupim przypuścił do pocałunku nóg akademików, seminarzystów, studentów innych zakładow i wiele dostojnych osób, i znowu z balkonu udzielał błogosławieństwo apostolskie.

O wpół do dziewiątéj wyjechał do Liworno w towarzystwie wielkiego księcia, następcy i dworu. Przyjechawszy tam o dziesiątéj przy salwach portu i eskadry austryackiéj i przy odgłosie dzwonów, był przyjęty na stacyi przez gubernatora, radę municypalną i sztab placu, które wielki książe przedstawił Papieżowi. O. Ś. jechał natychmiast do katedralnego kościoła, na którego progu witał go monsignor Gavi biskup z Milto administrator dyecezyi z całém duchowieństwem. W kościele zaś znajdowały się wszystkie władze miejskie. Przeszedłszy pieszo plac królewski *Piazza Reale* i wstąpiwszy do pałacu, J. Ś. udzielił z krużganku błogosławieństwo ludowi, który go witał przeciągłemi oklaski, i przyjmował królewskich szambelanów, kanoników katedralnych, oficerów austryackiéj eskadry; a potém zwiedził grecki kościół i seminaryum, oświadczając zadowolenie swoje monsignorowi Gavi. Wstąpiwszy do wagonu wraz z wielkim księciem, O. Ś. raczył przyjmować w tymże wagonie gubernatora miasta, który dziękował Jego Świętobliwości w imieniu wszystkich mieszkańców za zaszczyt jakim obdarzył miasto, na co Papież bardzo łaskawie i stósownie odpowiedział.

*) Według depeszy telegraficznéj Pius IX wrócił do Rzymu 5go b. m. (P. R. Cz.).

Wróciwszy do Pizy, o godzinie pierwszéj po południu, odjechał do Luki; władze go miejskie witały, strzelano, dzwoniono we wszystkie dzwony, a Papież zwyczajem swoim najprzód się zatrzymał w katedralnym kościele. Odwiedziły go potem dzieci w. księcia i hr. Trapani, którym błogosławił i bawił się z niemi. Po obiedzie O. Ś. jeździł do klasztorów San-Giuseppe i San-Nicolino, do kolegiaty San-Ponziano i do klasztoru dell'Angiolo; co wieczór zaś przyjmował dwór cały, trybunał pierwszéj instancyi, radę ś. Frediana, gwardyę honorową i różne znakomite osoby.

Dowiadujemy się przez depeszę telegraficzną z Pontadera, iż 20go o godzinie 7méj po południu Papież z wielkim księciem i z następcą przybył do Wolterry, gdzie go przyjęto z niesłychanym zapałem.

O. Ś. zakupił w Bolonii księgozbiór wielo-językowy pozostały po kardynale Mezzofanti i darował go akademii. Z katalogu tego księgozbioru sprzedającego się u księgarza Bonifazi w Rzymie pokazuje się, iż są w nim bardzo ważne dzieła a podobno i rękopisma polskie. Żeby dać wyobrażenie o nauce późniejszych właścicieli biblioteki Mezzofantego, powiem iż wedle klasyfikacyi języków zaprowadzonéj w niéj od śmierci kardynała, język polski wcale się nie liczy do słowiańskich, i znajduje się obok portugalskiego w kategoryi dyalektów łacińskiego szczepu.

Papież mianował komandorem orderu ś. Grzegorza wielkiego znakomitego kompozytora Pacciniego, a kawalerami dwóch pierwszych tenorów bolońskich.

Czynią w Rzymie wielkie przygotowania dla uczczenia powrotu Ojca ś., który wraca do stolicy 5go września o piątéj po południu. Wznoszą dwa łuki tryumfalne, jeden na Ponte-Mole, sławnym pons Milvius, gdzie Konstanty W. zwyciężył tyrana Maxencyusza, drugi na początku ulicy Corso między dwoma kościołami Santa Maria de'Miracoli i Santa Maria di Monte Santo. Ten ostatni będzie miał kształt świątyni. Rzymianie zawsze szemrający i nieradzi rządom kardynała Antonellego, a mianowicie jego dwóch braci, z których hr. Ludwik jest prezesem rady municypalnéj, a hr. Filip naczelnikiem banku rzymskiego, nazywają ten łuk tempio del monopolio, świątynią monopolu, drugi zaś arco della Fame, łukiem głodu. Znowu krążą wieści o zmianie ministeryum; powiadają że Papież wkrótce po swoim powrocie złoży kardynała Antonellego z urzędu; co może pierwszy minister przewidując, nabył prześliczny pałacyk księżnéj saskiéj na kwirynale.

Hr. de Rayneval opuścił Rzym, gdzie oczekują księcia de Grammont nowego posła francuskiego. Hr. de Rayneval został przeniesionym za swój raport do hr. Walewskiego o Rzymie i Rzymianach, bardzo prawdziwy i dokładny, ale więcéj rzucający światła niż tego pragniono.

Spodziewają się mnóstwa rodzin polskich na zimę, z których większą część z Podola i Wołynia. Szlachta rzymska żeniąca się li tylko z cudzoziemkami, gdyż Rzymianki posagów prawie wcale nie mają dla majoratów istniejących we wszystkich niemel rodzinach, ostrzy sobie zęby.... *Avis aux lectrices*, które pragną zagranicznego tytułu, pałacu *del cinquecento* i willi włoskiéj.

Ukończono zupełnie kolumnę na placu Hiszpańskim wzniesioną na pamiątkę dogmatycznego orzeczenia Niepokalanego Poczęcia. Podstawa jeszcze zasłoniona płótnem, które spadnie w dzień przybycia Ojca ś. Posąg Matki Boskiéj jest za wielki i bez proporcyi żadnéj stosownie do wysokości i grubości kolumny. Budowniczy p. Coletti, krzywo go nadto postawił, co postrzeżono dopiero po odjęciu rusztowania. Posąg patrząc od strony Propagandy zdaje się zupełnie pochylonym, a szata jego szersza od kapitelu kolumny. Niemasz innéj rady jak go przetopić i mniejszym uczynić, gdyż jest ze spiżu odlany. Rzymianie, którzy ze wszystkich dawnych tradycyj swoich przechowali tylko ducha satyry jako wierną pamiątkę Juwenalisa i Persa, poetów z epoki upadku i zepsucia, a u których posąg zwany *pasquino* nadał swoje imie wszystkim świata paszkwilom, Rzymianie puścili w obieg z powodu ukończenia kolumny mnóstwo epigramatów i satyrycznych utworów. Że zaś są ludem zabobonnym a nie szczerze religijnym i mało sobie robią z rzeczy świętych, z któremi się zanadto oswoili, napisali na krzywo postawiony posąg *Stabat* swojego konceptu parodią kościelnego śpiewu.

W Placencyi wznoszą także kolumnę podobną do rzymskiej i większą od niej, która się zapewne lepiej uda niż praca p. Coletti.

Kapitan Korzeniowski, oddawna zamieszkały w Rzymie, puścił się był na pielgrzymkę do Loretu i wstąpił do Ankony dla widzenia kanonika Bonifratrów, któremu głos ludu przypisuje dar cudów. Komendant fortecy, zapewne przez jaką niepojętą pomyłkę, kazał go schwytać i uwięzić. Życzemy szczerze aby władze ankonitańskie rychło spostrzegły to nieporozumienie i przywróciły wolność człowiekowi znanemu ze swego przywiązania do stolicy ś. i z żywota poświęconego całkiem nabożeństwu i obcego polityce.

Księstwo Ludovisi-Piombino stracili młodszego syna który zostawał na naukach w Sienie. Księżna Doria śmiertelnie chora w Paryżu. Wszystko to wielce zasmuca wyższe towarzystwo włoskie już nierade związkowi księżniczki Chigi synowicy nuncyusza, która wychodzi za bogatego *mercante di campagna* z prowincyi, czyli kupca zboża i bydła.

Wiele rodzin powróciło chwilowo do Rzymu, aby być na uroczystościach powrotu papieskiego. Nawet przekupki z *piazza Navona* mają sprawić wielki ludowy obchód z biesiadami pajacowskiemi, balonem i illuminacyą.

Kraków 7 września. Na posiedzeniu tutejszéj Izby handlowo-przemysłowéj w d. 26 sierpnia, odczytano reskrypt c. k. Dyrekcyi skarbowéj krajowéj z d. 18go lipca z zawiadomieniem, iż c. k. ministeryum skarbu dozwala wprowadzać przez komorę główną Kraków przedmioty stanowiące monopol

PRZEDPŁATA

na Dziennik „CZAS."

Imie i Nazwisko Abonenta

Ostatnia poczta „

Mieszkanie „

Ner abonamentu *z przeszłego* kwartału

na kwartał ...

Przedpłata na ***Czas*** bez ***Dodatku miesięcznego***:

rocznie	20 złr.
półrocznie	10 „
kwartalnie	5 „

Przedpłata na ***Czas*** z ***Dodatkiem miesięcznym*** (z każdym ostatnim dniem miesiąca wyjdzie w zeszycie ***Dodatek*** zawierający 12 do 15 arkuszy druku in 8vo)

rocznie	30 złr.
półrocznie	15 „
kwartalnie	8 „

Listy reklamacyjne nieopieczętowane z napisem na kopercie **„Reklamacya"** wolne są od opłaty pocztowéj.

opłaty pocztowéj, przy czem zawsze ... kwartału załączony być powinien.

Do

EKSPEDYCYI „CZASU"

w Krakowie.

Wewnątrz
pieniądze prenumeracyjne
w ilości zł. m. k.

państwa, jeźli takowe przeznaczone są na użytek prywatny, a pozwolenie to pomocnem jest obrotowi handlowemu w Krakowie. Izba zawezwana o udzielenie opinii co do tego ostatniego względu, daje ją przychylnie.

C. K. Rząd krajowy zawiadomił Izbę, że lubo z powodu śmierci p. Wincentego Kirchmayera prezesa Izby handl. przemysł. i asydenta sądu handlowego, wypadałoby uskutecznić wybór na asydenta, gdy wszelako pociągnęłoby to za sobą zwłokę, przeto Rząd krajowy wnosi, aby jeden z kandydatów na asydentów, którzy po kandydatach wybranych na poprzednich wyborach największą z kolei otrzymali liczbę głosów, przeznaczony był na asydenta. Rząd krajowy wzywa zatem Izbę o udzielenie opinii swojéj względem 5ciu kandydatów którzy otrzymali największą liczbę kresek, tudzież względem szóstego, który po nich najwięcéj miał głosów, a zarazem aby Izba jednego z nich przedstawiła. Izba oznajmiła, że przeciwko żadnemu z tych członków swoich niema nic do zarzucenia, a za najwłaściwszego z nich na asydenta uważa p. Niklewicza.

Kongregacya kupiecka w Rzeszowie wniosła do Izby żądanie poparcia prośby do c. k. ministeryum handlu o zaprowadzenie w Rzeszowie głównéj komory celnéj. Izba zważywszy, iż Rzeszów przez położenie swoje przy kolei żelaznéj w punkcie przyszłego zetknięcia się téj kolei z koleją węgierską, ważnym stać się może punktem handlowym, postanowiła jednomyślnie przychylić się do żądania kongregacyi pomienionéj i prośbę jéj poprzeć.

Niektórzy kupcy starozakonni wnieśli podanie z użaleniem, że komisarz targowy odmawia im najmowania na czas jarmarków rocznych bud jarmarcznych przez magistrat wystawionych jakoby wyłącznie przeznaczonych dla kupców zamiejscowych a zarazem zabrania im stawiać budy własnym kosztem. Izba nieuznała się kompetentną do rozstrzygania tego przedmiotu i podających odesłała do Magistratu.

W końcu odczytano reskrypt c. k. ministeryum handlu z d. 2 sierpnia wzywający sekretarza Izby, aby przybył na zjazd statystyczny do Wiednia. Izba zważywszy, że sekretarz nie może się udać tamże o własnym koszcie, a nawet że dla braku gotowizny w kasie od dawna pensyi nie pobiera, i z tego właśnie powodu nie mógłby żądać od Izby zwrotu kosztów podróży, uchwaliła odpowiedzieć odnośnie do prośby swojéj w przedmiocie budżetu swego zaniesionéj, iż dopóki wpływ funduszów na utrzymanie jéj przeznaczonych uporządkowanym niebędzie, nietylko Izba żadnych nadzwyczajnych wydatków ponosić nie może, ale nadto, dla braku funduszów na utrzymanie swe niezbędnie potrzebnych, zmuszoną zostanie czynności swe zawiesić.

Oprócz tego załatwiono jeszcze na posiedzeniu kilka przedmiotów tyczących się prywatnych osób.

Wiedeń 8 września. JCKAp. Mość raczył nadać godność szambelańską księciu Wiktorowi Odescalchi porucz. 3go pułku kirasyerów, bar. Ernestowi Loudon, radcy skarbowemu bar. Mikołajowi Tinti i sekretarzowi namiestnictwa w Oedenburgu bar. Izydorowi Majthenyi.

— N. Pani wyznaczyła ochronkom w Wiedniu 400 złr.

— JCMość przyjmować raczył wczoraj członków zjazdu statystycznego reprezentujących rządy zagraniczne i wielu innych znakomitych członków tego zjazdu przedstawionych sobie przez pana Ministra handlu.

— Onegdaj odbył się wjazd Ich Ces. Wys. Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana i jego żony do Medyolanu. Nieprzeliczone tłumy ludu powitały Arcyksięstwo przy wjeździe do miasta strojnie przybranego. Zaraz potem były w zamku przedstawienia szlachty, duchowieństwa i władz, następnie załoga miejscowa odbyła defiladę, a wieczorem miasto było oświetlone.

— JCKAp. Mość darował dwom mniej obciążonym więźniom w Koszycach całkowitą karę, a jednemu połowę; w Satorallya-Ujhely i w Bereghsass trzem więźniom całkowitą karę, w Marmarosz-Szigeth dwóm więźniom całkowitą karę, w Munkaczu 12stu zupełną, 10 połowę, a 6ciu część kary; nakoniec w Miskolczu 7miu całą karę a jednemu połowę.

— *Koresp. austr.* pisze, iż w skutku najwyższego postanowienia, z początkiem roku szkolnego urządzone będą dwa katolickie seminarya nauczycielskie w Zagrzebiu i Djakowarze na wzór takichże zakładów w Węgrzech, w celu kształcenia nauczycieli. Język wykładowy będzie w nich horwacki (serbski). O ile fundusze lokalne nie wystarczą, uzupełni wydatki na te szkoły fundusz krajowy szkolny.

— Od niejakiego czasu krążą w Wiedniu pogłoski o zamierzonéj nowéj pożyczce skarbowéj loteryjnéj, którą ma wziąść na siebie bank kredytowy. Korespondent pragski do *Berl. Börsen Ztg* nie wierzy w prawdziwość téj pogłoski, domniemywając się, że puszczono ją z banku kredytowego niby w formie cichego zapytania, na które on głośno odpowiedzieć może. Nie masz wątpliwości — pisze ten korespondent — że przed ostatniem ciągnieniem loteryi z 1834 przypadającém w r. 1860, nowe papiery takiego samego rodzaju puszczone będą w obieg, gdyż doznają one dobrego przyjęcia w kraju i za granicą; wszelako nowa ta pożyczka nie nastąpiłaby przed wniesieniem ostatniéj raty pożyczki narodowéj z r. 1854. Korespondent pomieniony wierzy zatem w bliską pożyczkę, mniema jednak, że nie bank kredytowy będzie jéj pośrednikiem.

Rosya.

Dzienniki i szczegółowe wiadomości z Petersburga sięgają do 1go września. Przez wszystkie dni od dnia ślubu Wielkiego księcia Michała, t. j. jest od 26go sierpnia do 1go września trwały uroczystości, bale i galowe przedstawienia w teatrach. Szereg tych uroczystości zakończył się balem danym 1go września w Peterhofie i zabawą ludową. Poselstwo stałe tureckie, które niedawno przybyło do Petersburga, przedstawiało się 30go sierpnia na urzędowem posłuchaniu Cesarzowi, a mianowicie poseł Riza bej, pierwszy sekretarz poselstwa Arif Effendi, drugi sekretarz Mustawa Chefket-bej, kanclerz poselstwa Ewangelino Effendi i dwóch oficerów do poselstwa należących. — Po ukończonych uroczystościach zaślubin, część dworu a mianowicie kilkunastu jenerał-adjutantów, jenerał-majorów z orszaku i fligeladjutantów, oraz kancelarya przyboczna wyjechali z Petersburga do Warszawy, poprzedzając monarchę. Oto znaczniejsze wiadomości z świata dworskiego.

Świat polityczny zajęty był szczególniéj przyszłą podróżą Cesarza do Niemiec a raczéj spotkaniem się jego w czasie téj podróży z Cesarzem Napoleonem w Stutgardzie i następstwami politycznemi mogącemi z tego spotkania wyniknąć. Rozmaitych domniemań i przypuszczeń powtarzać tu nie myślimy, powiemy jedynie, iż wszyscy zgadzają się, że spotkanie to zbliży jeszcze więcéj Rosyę i Francyę ku sobie. Prócz tego w listach z Petersburga znajdujemy dwa doniesienia z politycznego świata rosyjskiego: o czynnościach komisyi międzynarodowéj regulującéj granice rosyjsko-tureckie w Azyi, i o poselstwie admirała Putiatina do Chin, a raczéj o posłaniu tam flotylli rosyjskiéj. Komisya graniczna złożona z komisarzy rosyjskich, tureckich, angielskiego i francuskiego, która jak wiadomo, przybyła z Karsu do stolicy prowincyj rosyjskich zakaukazkich, Tyflisu, bawiła tam kilkanaście dni, zapewne dla powzięcia potrzebnych wiadomości i poczynienia prac przygotowanych, a następnie 30go lipca opuściła Tyflis i udała się do Aleksandropolu (Gumri) nadgranicznéj twierdzy rosyjskiéj, aby stamtąd swe prace na gruncie rozpoznać. Co się tycze poselstwa czyli téż wyprawy admirała Putiatina do Chin, donoszą i w Kronstadzie uzbrajają kilka parowców wojennych dla posłania ich na Ocean Spokojny do przystani nadamurskich zwiększenia floty wschodnio-syberyjskiej; admirał zaś Putiatin będący zarazem naczelnym dowódcą sił morskich w wschodniej Syberyi, nie puszczony został w granice chińskie przez Kijachtę z powodu przepisu istniejącego w Chinach, iż tenże sam poseł nie może być wpuszczany do kraju przez obydwie granice, morską i lądową, admirał zaś już wstępował do Chin przez granicę morską. Admirał znajduje się teraz w krainie nadamurskiej, gdzie kieruje przeprowadzeniem rozległych zamiarów rządu rosyjskiego, założenia nad Amurem wielkich zakładów wojenno-morskich i uorganizowania z czasem silnej na oceanie Spokojnym floty. Utrzymują, że po nadejściu z Europy parowców, popłynie z Amuru na czele flotyli przed port chiński Szanghaj jako pełnomocny poseł rosyjski.

Rosyjskie towarzystwo żeglugi parowéj i handlu, które założone w jesieni r. z. rozpoczęło swe czynności 1 czerwca, ogłosiło właśnie miesięczny raport za lipiec. Wciągu t. m. przewiozły jego parostatki na morzu Czarnem 6000 podróżnych, a towarzystwo miało dochodu 340,000 złp. również wciągu t. m. rzpoczęło swo czynności na morzu Śródziemnem, parowiec jego bowiem „Cherson" zaczął krążyć między Odessą a Marsylią. W ogóle towarzystwo rosyjskie żeglugi parowéj, od którego wzrost marynarki rosyjskiej tak handlowéj jak wojennej na morzu Czarnem i Śródziemném zależy, jak to kilkakrotnie nadmieniliśmy, rozwija się szybko wspierane przez rząd wszelkiemi siłami.

Z ogłoszonych w tym czasie rozporządzeń, najważniejszém jest zdanie Rady Państwa, zatwierdzone przez Cesarza i zmienione w ukaz, a tyczące się szlachty polskiéj niewylegitymowanéj. Rozporządzenie to brzmi: „Rada Państwa zdaniem swojém przez Cesarza w d. 29 czerwca zatwierdzoném, uchwaliła: 1) Z osób byłéj szlachty polskiéj nie zatwierdzonéj w szlachectwie i które opuściły termina podania familijnych spisów do zamieszczenia ich w spisach ludności podatkującéj, mają być zaliczeni: ze szlachty osiadłéj: a) zamieszkali na gruntach skarbowych, — do stanu włościan skarbowych tych gromad pośród których mieszkają, na zasadzie ogólnéj; b) zamieszkali na gruntach własnych, — do rzędu włościan skarbowych osiadłych na własnych gruntach, z załączeniem do najbliższych gromad włościan skarbowych, według istniejących przepisów; c) zamieszkali po miastach, do stanu obywateli miejskich, z poddaniem ich pod jednakowe z nimi prawidła i powinności; d) zamieszkali na gruntach obywatelskich, — do stanu ludzi wolnych z poddaniem pod wiedzę policyi ziemskiéj. 2) Nieosiedli, mają być zaliczeni, z trzechletnią ulgą co do opłaty podatków, do wsi skarbowych lub do gromad miejskich, według ich życzenia (oprócz obywateli miejskich i jednodworców), a dla objawienia tego życzenia, udziela się im termin dziewięciomiesięczny z zastrzeżeniem, iż jeżeli w ciągu tego zakresu nie uczynią tego wyboru, będzie z nimi postąpiono jak z włóczęgami. Tym z nieosiadłéj szlachty, którzy czując się na siłach ku pracy, zechcą stale osiąść na ziemiach skarbowych, mają być wydzielone grunta i dane wsparcie w stosunku postanowionym dla przesiedlających się, a w razie potrzeby i dodatkowa pożyczka z kapitału ekonomicznego; innym zaś grunta pod siedzibę, z bezpowrotną z tegoż źródła zapomogą na budowanie domów. 3) Nieobecni i niewiadomo gdzie obracający się, mają być powołani przez gazety, z udzieleniem im dziewięciomiesięcznego terminu na zapisanie się do jakiego wybiorą sobie stanu, a z niewypełniającemi tego będzie postąpiono jak z włóczęgami. 4) Osiedli będą obowiązani płacić podatki i pełnić powinności od czasu zaliczenia, a nie osiedli po upływie trzechletniéj ulgi. 5) Prawidła te nie mają się rozciągać na tych z byłéj szlachty, którzy nie opuścili przepisanych dla obrania sposobu do życia terminów, dozwalając im na zasadzie zatwierdzonego w d. 10 lipca 1850 r. zdania Rady Państwa, zapisać się według życzenia, do gromad miejskich lub wiejskich."

Turcya.

Szczegółowe wiadomości z Carogrodu sięgają do 30go sierpnia. Najważniejszą z tych wiadomości jest doniesienie o walnéj radzie którą 24go sierpnia ministrowie Porty wraz z posłami sześciu mocarstw podpisujących traktat paryzki odbyli, i w skutku któréj Porta postanowiła wybory w Mołdawii unieważnić i księciu Vogoridesowi nowe instrukcye posłać. O radzie téj i jéj skutkach tak pisze korespondent *Gazety Tryestskiéj* w liście datowanym z Pera 29go sierpnia: „Przeszłéj niedzieli ministrowie Porty pod przewodnictwem W. Wezyra naradzali się i rozprawiali z posłami sześciu mocarstw podpisujących traktat paryzki nad rozporządzeniami jakie ma wydać Porta w przedmiocie wyborów w Księstwach Naddunajskich. Rozprawy trwały pięć godzin i były bardzo gwałtowne. (Chociaż stosunki dyplomatyczne nie były jeszcze wówczas urzędowo przywrócone między Portą a Francyą, Rosyą, Prusami i Sardynią, jednak pp. Thouvenel, Buteniew, jenerał Durando i p. Grundlach wzięli udział w naradach na usilne żądanie posłów angielskiego i austryackiego). Ta długa i gwałtowna narada nie wielkie budziłaby zajęcie, gdyby na nowo nie okazała, że p. Thouvenel stara się przysposobić drugie wydanie historyi Menżykowa; każdy według własnego zdania niech sądzi o postępowaniu tego dyplomaty, który mimo urzędowych doniesień, mimo mowy lorda Palmerstona w parlamencie, utrzymywał, iż na zjeździe w Osborne nie było mowy o Księstwach Naddunajskich. Chcąc zaś względem posłów angielskiego i austryackiego przybrać postać zwycięzcy raczéj ażeby z większym efektem na scenę wystąpić, utrzymywał, iż zawsze starał się o dobro Turcyi i że załatwienie ważnéj sprawy wyborów jest jego dziełem. Wypadkiem téj walnéj narady było, iż Porta postanowiła wreszcie wybory w Mołdawii unieważnić i księciu Vogoridesowi nowe instrukcye przesłać. Nowe wybory mają się odbyć w przeciągu dni czternastu."

O wypadku téj narady tak donosi półurzędowy *Journal de Constantinople* z 26go sierpnia: „W skutku porozumienia się mocarstw podpisujących traktat paryzki z W. Portą, rząd sułtański postanowił wybory w Mołdawii unieważnić, a księciu Vogoridesowi przesłać rozkaz przystąpienia w przeciągu dni czternastu do nowych wyborów."

W tym samym dzienniku będącym zarazem organem lorda Redcliffa i stronnictwa angielskiego w Turcyi, (gdy *la Presse d'Orient* jest organem francuskim), czytamy: Wiele dzienników donosiło, iż poseł angielski lord Redcliffe, w skutku urlopu danego mu przez rząd, ma wyjechać z Carogrodu do Anglii *23go sierpnia*. Tymczasem poseł angielski bawi tu ciągle, zkąd wynika iż poprzednie doniesienie było zupełnie zmyśloném, o czém z najpewniejszego źródła jesteśmy w stanie zapewnić."

Z świata przemysłowo-handlowego przyniosła ostatnia poczta wiadomość, iż w Carogrodzie zawiązało się towarzystwo przez akcye w celu poprowadzenia kolei żelaznéj z Czarnowody nad Dunajem do portu czarnomorskiego Kustendżi, a przez to skrócenia drogi handlowéj z nad Dunaju do Czarnego morza o 50 mil jeogr. Albowiem Dunaj który aż do Rasowy płynie wprost w kierunku na wschód ku morzu Czarnemu, i jest w tym punkcie odległy od tego morza tylko na mil 10, załamuje się od tego miasta wprost na północ, i dopiero opłynąwszy wielkim łukiem całą Dobruczę i ubiegłszy mil jeogr. 50, wpada do morza Czarnego. Kapitał zakładowy tego towarzystwa wynoszący dzisiaj 300,000 funtów szterlingów (12 milionów złp.) ma być podniesiony do 500,000 funtów (20 milionów). Koléj zaczynać się będzie w Czarnowodzie nad Dunajem, a pociągnięta w poprzek Dobruczy w prostym kierunku ku morzu, kończyć się będzie w Kustendżi; długość jéj wynosić będzie $38\frac{1}{2}$ mil ang. ($7\frac{3}{4}$ mil jeogr.). Przez tę koléj droga z nad Dunaju do Carogrodu skrócona o mil jeogr. 50, wyminąć będzie trudności i przeszkody w żegludze, napotykane we wszystkich korytach przy ujściach Dunaju, a nakoniec jeszcze więcéj oddaloną będzie od granicy rosyjskiéj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 września. P. Prezydent krajowy hrabia Clam-Martinic przyszedł już o tyle do zdrowia po świeżéj chorobie swojéj, iż przejeżdżał się dziś w powozie około miasta.

— Wczoraj bandy muzyczne konsystujących tu pułków dały serenadę przybyłemu do miasta naszego główno-dowodzącemu w Galicyi, Krakowie i Bukowinie jenerałowi jazdy hr. Schlikowi. Dziś głównodowodzący odprawił przegląd wojsk, który trwał blisko do godziny 11, a niedługo potem odjechał pociągiem kolei żelaznéj do Tarnowa, zkąd wraca do Lwowa, odbywając po drodze przeglądy wojsk rozłożonych.

— Oddawna mechanicy zajmowali się wykryciem sposobu zatrzymywania lokomotyw w biegu, hamulce bowiem zwolna tylko działać mogą i tamować bieg, lecz go powstrzymać niezdołają, a mocniejsze ich działanie sprowadzić może wyskoczenie kół lokomotywy ze szyn. Teraz właśnie jeden z inżynierów turyńskich, którego nazwiska dzienniki jeszcze niewymieniają, sporządził narząd, który zdoła powstrzymać rozpędzony pociąg na bardzo krótkiéj przestrzeni. Użył on téj saméj pary, która popycha lokomotywę, do sparaliżowania własnéj swéj siły. Jeden człowiek z łatwością może powstrzymać pociąg. Komisya wyznaczona przez rząd piemoncki do rozpoznania tego wynalazku, jak najprzychylniejsze dała o nim zdanie.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne* z d. 9 września. — Augsburg $105\frac{1}{8}$. — Hamburg 77. — Londyn złr. 10 kr. $11\frac{1}{2}$. — Paryż $121\frac{5}{8}$. — Agio od złota $7\frac{7}{8}$. — Metaliki 5-procentow. $81\frac{3}{8}$. — Metaliki B. 5-procent. 95 Pożyczka narodowa 5-procent $83\frac{9}{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 79. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $72\frac{1}{4}$. Metaliki 4-procen. $65\frac{1}{4}$. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 334. — dtto z roku 1839 $142\frac{3}{4}$. — Losy z r. 1854 4-proc. $108\frac{5}{8}$ — Akcye Bankowe 966 — Akcye kolei żelaz. północnéj 1760. — Akcye kredytu rachomego $215\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski z d. 9 września. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. 102, płacą 101. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 424, płacą 421. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów 98, płacą $97\frac{1}{8}$. — Cwancygiery żąd. 107, pł. $106\frac{1}{8}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 11. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 4 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 47, pł. złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 44 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. ż. $98\frac{3}{4}$, pł. $98\frac{1}{6}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $82\frac{1}{3}$, płacą $81\frac{5}{8}$. — Obligacye indm. z kupon. żąd. 81, pł. $80\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. $83\frac{1}{4}$, płacą $82\frac{3}{8}$.

Kurs lwowski z d. 5 wrześ. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 45. — Dukat ces. złr. 4 kr. 47. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 17. — Rubel ros. złr. 1 kr. $36\frac{1}{2}$. — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 81 kr. 36. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 78 kr. 42. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 82 kr. 45.

Kurs wiedeński z 7 września. — Metaliki $81\frac{5}{8}$. — Nowa pożyczka $64\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 964. — Akcye kolei żelaznéj północ. $179\frac{1}{2}$. — Agio od złota $7\frac{1}{2}$, od srebra $5\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. 80. — Pożyczka ostatnia narodowa $83\frac{11}{16}$. — Promessy galicyjskie —

Kurs warszawski z 5 września. — Za półimperyały dają rs. 5 kop. 25; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, ż. rs. 88 k. 78, wartość kuponu r. 1 k. $72\frac{2}{9}$. Listy zastawne III okresu oprócz kup. ż. rs. 14 kop. 74, wartość kuponu kop. $12\frac{1}{9}$.

Kurs wrocławski z 8 września. — Banknoty austryac. $97\frac{7}{8}$ ż. — Bankn. polsk. $92\frac{5}{6}$ ż. — Listy zast. polskie dawne $91\frac{3}{4}$ ż.; nowe $91\frac{3}{4}$ ż. — Listy zast. poznańskie $98\frac{3}{4}$ d., 4-proc. 87 ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. $86\frac{7}{12}$ ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska $78\frac{3}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Kopenhaga 7 września wieczór. Sejm państwa zwołany został na d. 30 września.

Królestwo Pruscy i Książę Pruski bawią w Halli na wielkich manewrach wojskowych.

Dzisiaj dopiero przynoszą dzienniki warszawskie wiadomość o wjeździe Cesarza Aleksandra do Warszawy w dniu 6 t. m., którą przyniesioną nam zaraz telegrafem, podaliśmy jeszcze 8go t. m. Cesarz stanął w południe w pałacu belwederskim, gdzie zamieszkał, a o 2éj popołudniu udał się do cerkwi katedralnéj a następnie do zamku. Wraz z Cesarzem przybyli minister dworu hr. Adlerberg; jenerał adjutant hr. Adlerberg, fligel-adjutanci: ks. Oboleński, Rostowców, Rylejew, Kawelin, a z Paryża przybył jenerał-adjutant Jomini. W dniu następnym 7go września obchodzono uroczyście pierwszą rocznicę koronacyi."

W Paryżu krążą pogłoski, że królowie bawarski, wirtemberski i saski przybędą do obozu pod Chalons.

Według deklaracyi lekarzy mających w swojéj opiece króla szwedzkiego, stan zdrowia jego jest tak dalece zachwiany, że najmniéj przez rok cały król nie będzie się mógł zajmować sprawami publicznemi. Rząd tymczasowy dawniéj już uorganizowany na przypadek choroby króla, powołanym będzie, a zarazem król zostawia Stanom wolność przedsiębrania tego co za stósowne uznanem będzie, ze ztrony korony nie będzie oporu. Nie dziw przeto, że pogłoski o śmierci króla krążą oddawna.

Według ostatnich wiadomości z Carogrodu, Reszyd-pasza, który po złożeniu naczelnictwa gabinetu pozostał prezesem rady tranzimatu, usunięty został z téj godności.

Doniesienia z Jass i Bukaresztu sięgają do 1 t. m. W dniu 31 sierpnia kajmakam wołoski ogłosił, iż czas do zakładania reklamacyj przeciw listom wyborczym przedłużony został o dni 10, a przez to wybory spóźnione zostały. Kajmakam mołdawski ks. Vogorides wydał 26go t. m. rozporządzenie względem nowych wyborów, a mianowicie: 29go sierpnia wybory w stanie duchownym; 30go w stanie wielkich bojarów; 1go i 2go września w stanie drobnych właścicieli ziemskich; 3go i 4go t. m. w stanie włościańskim; a 5go w stanie miejskim.

Donieśliśmy już o nadziei załatwienia sporu hiszpańsko-meksykańskiego, który zagrażał wojną tem niebezpieczniejszą, iż się mogły do niéj wmieszać Stany Zjednoczone Ameryki półn. Jenerał Cammonfort przystał wszelako nie na pośrednictwo, jak pisano, lecz na sąd rozjemczy w sporze z Hiszpanią, i przyjął na sędziów Anglię i Francyę, a gdyby zaszła potrzeba trzeciego rozjemcy, to Bawaryę jako państwo zupełnie obojętne. Rząd hiszpański wydał też rozkazy wstrzywania uzbrojeń.

Przyjechali od 7 do 9 września.

HOTEL POLLERA. Frankel Adolf, Tugendhat z Bielska. Schwarz Kamilla, Zawielska Ludwika z Wadowic. Detkens M. z Anglii. Dragovina Karol, Rainer Teresa, Szlenker Karol z Wiednia. Bretschneider Franciszek z Rzeszowa. Weissenborn Robert, Morelowski Antoni z Galicyi. Bednarowski Jakób z Karlsbadu. Maron Hermann z Prus. Marcinczyk Adolf, Tabacki Tytus z Warszawy. Głowacki Justyn z Głogowa. Madejski Maryan z Przemyśla. Risfeld Edward z Biały. Borkowski Teofil z Czerniowic. Sacher Józef, Koziarski Adolf, Hopf Sylwester, Lipiński Feliks z Tarnowa. Goshoski E., Meyer A. z Wrocławia. Szaszkiewicz Jerzy ze Lwowa. Bielczyk Hipolit z Bochni. Kucieński Jan z Polski. Fogy Karol z Oświęcima. Hr. Stadnicki Zygmunt z Pragi.

Wyjechali: Hrabina Husarzewska Helena z córkami, hr. Husarzewski Józef, Łoziński Władysław, Spithal Roman do Galicyi. Grzybowski Michał, Schilbach Hermann, Tustanowski Juliusz, Fedrów Aleksander. Zieliński Orest, Bretschneider Franciszek, Madejski Maryan, Szaszkiewicz Jerzy do Wiednia. Hrabia Fredro Henryk, Maliński Tytus do Drezna. Dobrzański Józef do Polski. Guensius Albert do Oderberga. Dolański Ludwik do Rakowy. Misiongiewiczowa Franciszka do Przeworska. Dobrowolski Piotr do Czerniowic. Hübner Franciszek, Bielczyk Hipolit do Bochni. Kellermann Antoni do Tryncza. Lipowska Laura do Częstochowy. Klenberg Fryderyk do Berna. Hulwa Franciszek, Lorenz Ludwik, Wildhagen Albert, Peisker Eugeniusz, Klaassen August do Mysłowic. Oettinger Henryk, Seyffert Jerzy do Wrocławia. Jaroszyński Józef do Regulio Schnerch Ignacy do Lipska. Frankel Adolf, Tugendhat Józef do Biały. Tabacki Tytus, do Warszawy. Fogy Karol do Oświęcima.

HOTEL DREZDEŃSKI. Franciszek Karasiński z Biecza. Ferdynand Schott z Jaworznia. Tekla Stumer z Kalwaryi. Leopold Ritter, Antoni Cikowski obyw., Edward Konstenbund doktor medycyny z Wiednia. ksiądz Henryk Skrzyński z Pragi. Antonina Rozdeicher z Wrocławia. Honorata Głowacka, Wiktorya Czermińska ze Szczawnicy. Ignacy hr. Bobrowski z Poręby.

HOTEL ROSYJSKI. Ksawery Wojniłowicz wł. dóbr z Rosyi. Michał Connal kupiec z Moskwy. Antoni Wojszycki wł. dóbr z Wrocławia. Katarzyna de Kiriak wł. dóbr, Helena de Decan wł. dóbr, Walerya Dubois ob. z Drezna. Władysław hr. Wodzicki wł. dóbr z Niedźwiedzia. Erazm Rożycki prezes banku kredytowego z Marienbadu. Seweryn Jakubowski obyw., Henryk Wangl z Wiednia. Karol Rotter kupiec, Wilhelm Prohl z Prus. Władysław Suchecki wł. dóbr, Franciszek Kostka kupiec z Paryża. Edmund Zagórski właś. dóbr z Tarnowa.

Wyjechali: Antoni Zaleski wł. dóbr z żoną, Marya Geunier d'Hoget guwernantka, Zofia Roulet bona do Kijowa. Aleksandra Karska wł. dóbr. Kazimierz Karski wł. dóbr, Erazm Rożycki prezes banku kredytowego, Henryk Bogucki, Seweryn Jakubowski obyw. do Rosyi. Michał Connal do Wiednia. Katarzyna de Kiriak właś. dóbr, Helena de Decan wł. dóbr, Walerya Dubois obyw. do Multan. Feliks Bystrzonowski ob. do Maczek. Antonina Wasilewska właś. dóbr do Lwowa. Adam hr. Zamojski wł. dóbr do Drezna. Jan Darmot obyw. z żoną, Jerzy Marzescon do Jass. Teodozya Gwozdecka artystka, Julia Welffel ob. do Warszawy.

HOTEL SASKI. Hrabia Corti c. k. pułkownik z familią z Wiednia. Józef Nitkowski ob., Ignacy Macherzyński obyw. z synem z Polski. Baron Egku c. k. pułkownik ze Lwowa. Antoni Korzeniowski ob. z żoną, Antoni Glindziers ob. z żoną, Józef Słomski z Rzeszowa. Jan Malinowski, Wojciech Mieczkowski obyw. z Wiednia. Aleksander Bełkowski z Polski. Wincenty Piwak, Magdalena Piwak z Pragi. Julian Russocki dz. dóbr z żoną z Ems.

Wyjechali: Józef Szeliski do Węgier. Kaźmira Homolacz wł. dóbr, Antoni Hałdziński wł. dóbr z żoną, Jan Gadomski ob., Faustyn Jakubowicz do Galicyi. Ksiądz Jakób Jabłoński do Jodłówki, Albin Piotrowski wł. dóbr do Rosyi. Leopold Sokołowski wł. dóbr, Fiszer wł. dóbr do Warszawy. Antoni Woźniakowski do Bobrka. Jan Niemczek kupiec do Opawy. Hrabia Corti c. k. pułkownik do Lwowa.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12tej min. 15 po południu.
	o godzinie 9tej min. 5 wieczorem
Do Wieliczki	o godzinie 6tej min. 30 z rana.
	o godzinie 9tej min. 30 wieczorem.
Do Wiednia	o godzinie 6tej min. 10 z rana.
	o godzinie 3ój min. 25 po południu
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8ój min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy	o godzinie 5tej min. 20 z rana.
	o godzinie 2ój min. 35 po południu
z Wieliczki	o godzinie 10tej min. 46 z rana.
	o godzinie 6tej min. 46 wieczorem.
z Wiednia	o godzinie 11tej min. 25 przed południem.
	o godzinie 8ój min. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2ój min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą	o godzinie 11tej min. 15 przed południem.
	o godzinie 2ój po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą	o godzinie 3ój min. 37 po południu.
	o godzinie 12tej min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 5 września. W upłynionym tygodniu mieliśmy niezwykłe w tej porze roku i w naszym klimacie gorąco, a najpiękniejsza pogoda przerwana była dwoma rzęsistemi deszczami, które ziemię do gruntu przejęły, a na rozwinięcie się ziemniaków, tudzież wzrost siana i koniczyn bardzo korzystny wpływ wywarły.

W ciągu tygodnia przebyło Toruń łasztów pszenicy 12½, żyta 282, jęczmienia 36, rzepaku 17, grochu 1, spirytusu 550 cent. Bali łasztów 86, belek dębowych 740, sosnowych 7,939.— Woda z 8 cali opadła do 5.

Targi angielskie były bez życia a ceny pszenicy krajowéj od 3 do 4 szyl. zagranicznéj zaś 2 do 3 znowu się cofnęły. W ostatnich dniach tygodnia, ciągłe ulewy wpływając na kondycyą ziarna, tudzież przeszkadzając zbiorom w północnych prowincyach, wywołały niejakie ożywienie, a w wyjątkowych przypadkach nawet 1 szyl. na kwarterze podwyższenia; przypisywano to w części szerzącéj się zarazie późnych ziemniaków, a wreszcie wyczerpaniu zagranicznych zasobów, a że Anglia w tym roku wcześniéj jak zwykle, potrzeby swojéj konsumcyi i na rychłem ziarnie oparła, ustala się przeto opinia, że takowe w ciągu zimy w niezwykłym stosunku się spożyją.

We Francyi handel zbożowy: w stanie obojętnym. Żniwo obfite i piękne w gatunku; uskarżają się tylko na brak wody, nie tylko do młynów, lecz na potrzeby inwentarza.

W Holandyi, Belgii i Hamburgu, ceny się uchyliły, a przy imiennych notowaniach spekulacya się znalazła i wielkie partye zboża z rąk do rąk przeszły.

Na naszéj giełdzie pod wpływem upadających cen w Anglii i Holandyi; posiadający zeszłoroczne zboża zniżyli swoje żądania o 20 do 30 guldenów, co również zachęciło spekulantów do wejścia w interesa.

Ziarno świeże w ogóle rzadkiéj piękności i wagi łatwiejszej, ale po zniżonych cenach znajdowało odbyt. Żyto tylko tak zeszłoroczne jak świeże wcale nie dawało się umieszczać nawet z opuszczeniem 10 guld. na łaszcie. Na odstawę jesienną lub wiosenną sprzedaż żyta stała się zupełnie niemożebną.

Handel drzewny zawsze w odrętwieniu. Sprzedano parę partyi okrąglaków z wielką stratą.— Celne galicyjskie belki dla rzadkiéj piękności przyniosły 9 srgr. za stopę kubiczną. w dębinie o ile wiemy, nie było żadnych obrotów.

Groch, jęczmień, owies bez dowozów.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy łasztów 575, żyta 98, owsa 6, jęczmienia 7.

Płacono za łaszt wagi holl.		Guld. prus.	korzec warszawski zł.p.	gr.	zł.p.	gr.
Pszenicy . .	od 124 do 128	od 410 do 490	30	25	36	25
	— 129 — 13⅘	— 530 — 580	36	3	43	18
	— 135 — 140	— 530 — 620	39	25	46	17
Żyta . . .	— 125 — 132	— 303 — 348	22	20	26	4
Jęczmień .	— 110 — 116	— 324 — 342	24	10	25	23
Owsa . . .	— — — 75	— — — 222	—	—	16	20

W ciągu upłynionego miesiąca wysłano z Gdańska:

	pszenicy,	żyta,	jęczmienia,	owsa,	grochu,	siem. lniane	rzep.
	4,054.	961.	2.	—	8.	218.	543.
od otworzenia nawigacyi	16,900.	7,806.	1,887.	861.	2,673.	434.	—

Kurs zamian: Londyn —.— Amsterdam 101. — Hamburg 44¾ — Paryż 79½.

Alexander Makowski et Comp.

URZĘDOWE.

(902) **Kundmachung.** (1-3)

Es wird hiemit zu allgemeinen Kenntniss gebracht, dass bei der k. Genie-Direktion zu Krakau Schlakauergasse Nro 447 wegen Verpachtung der Markentenderei in der Infanterie-Kaserne zu Podgórze auf drei nacheinander folgende Militär-Jahre d. i. 1858, 1859 und 1860 bis incl. 20. September l. J. versiegelte schriftliche Offerte angenommen werden.

Jeder Offerent hat sein Offert mit dem ortsobrigkeitlichen Zeugnisse über die Tauglichkeit und Befugniss zur Uebernahme dieses Geschäftes, dann mit einer Caution von 20% (zwanzig Procent) der Anbotssumme entweder im Baaren, in k. k. Staatspapieren nach dem börsemässigen Course berechnet, oder in einem vom k. k. Fiscus anerkannten Hypothekar-Instrumente, zu versehen, und zu erklären, die in der k. k. Militär-Bau-Verwaltungskanzlei am Franziskaner Platze Nr. 221 zur Einsicht erliegenden übrigen Pachtbedingnisse gelesen und wohl verstanden zu haben.

Auch muss die Anbothssumme deutlich mit Buchstaben und Ziffern ausgedrückt werden.

Es wird dem Ersteher obliegen, den jährlichen Pachtschilling in 2 gleichen Raten im Vorhinein, also die erste Rate gleich beim Beginn der Pachtung, die zweite am 15. August eines jeden, der obengenannten drei Jahre, an die k. k. Fortifikations-Bau-Casse zu entrichten, und alle auf dem Contract Bezug nehmenden Stempelauslagen, aus Eingenem zu bestreiten.

Nach Ablauf der Eingangs bestimmten Zeit, werden keine, wie immer geartete Offerte, mehr angenommen, daher es im Interesse jedes Pachtlustigen liegt, einen rechtzeitigen Anboth zu machen.

K. k. Genie-Direktion zu Krakau den 3. September 1857.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepł. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
7	2	328"88	+19 1	58	ws.płn.wsch. słaby	pogoda z chmurami			
	10	329 62	+13 4	91	północny „	„	mgła przy poziomie	+10°6	+19°6
8	6	329 89	+10 6	94	„ „	pogoda	gęsta mgła przy poziomie		
	2	329 86	+19 4	55	„ słaby	pogoda z chmurami			
	10	329 81	+14 2	82	połud.zach. „	pogoda	po połud. nieco deszcz	+10°1	+22°0
9	6	330 07	+9 4	95	„ „	„	mgła przy poziomie		